

Radni bez kodeksu

Data publikacji: 5.10.2007 0:00



brak zdjęcia

Wrześniowa sesja Rady Miejskiej w Cieszyńsku miała niecodzienny przebieg. Doszło na niej do kilku sytuacji, które jeszcze przez długi czas będą komentowane.

Zdaniem uczestników sesji wydarzenia te pokazały, że mieszkańcy Cieszyńska, zarówno przez władze, czyli burmistrza oraz przez większość radnych, łącznie z samą wiceprzewodniczącą rady **Martą Kawulok** są, delikatnie mówiąc, traktowani w sposób niewłaściwy i niegodny.

Chodziło o sprawę niskich bonifikat na wykup mieszkań komunalnych, o której już kiedyś w „Głosie” pisaliśmy. Mieszkańcy bloków komunalnych zwrócili się do rady w grudniu 2006 roku z wnioskiem o ich podwyższenie, argumentując, że w większości miast od dawna są znacznie wyższe, niż w Cieszyńsku. Rada we wrześniu wniosek przyjęła i umieściła jego rozpatrzenie w porządku obrad. Na sesję przybyło ponad 50 osób, które optowały za podniesieniem wysokości bonifikat i miały nadzieję, że rada wysłucha, przed podjęciem decyzji, ich argumentów. Z relacji naocznych świadków zdarzenia, jak również z zarejestrowanego na taśmie przez dziennikarza Radia Katowice przebiegu obrad wynika jednak, że przewodnicząca RM skutecznie blokowała możliwość zabrania przez nich głosu, a kiedy już zezwoliła na wypowiedź tylko niektórym osobom, to czas wypowiedzi ograniczała.

W efekcie rada podjęła decyzję zupełnie niesatysfakcjonującą mieszkańców, którzy wyszli z sesji rozczarowani postawą radnych. Jak mówią, zostali obrażeni i potraktowani jak obywatele gorszej kategorii, dlatego po zakończeniu obrad spontanicznie wyrazili swoje niezadowolenie okrzykami: „Hańba”, skierowanymi pod adresem niektórych radnych i samego burmistrza.

Głosowanie nad bonifikatami odbyło się w atmosferze braku zainteresowania i zrozumienia dla naszych oczekiwań - mówi jeden z przedstawicieli Cieszyńskiego Ruchu Obywatelskiego i dodaje, że zachowanie wiceprzewodniczącej rady było niezgodne z przyjętym w innych miastach przez radnych etycznym kodeksem prowadzenia obrad RM.

Konsultowanie z burmistrzem sposobu prowadzenia sesji nie jest na miejscu. Rada powinna być niezależna. Niestety, ostatnia sesja pokazała, że jest inaczej, co dowodzi, że mieszkańcy Cieszyńska pomocy wśród większości radnych szukają na próżno - powiedział jeden z uczestników sesji.

Burmistrz **Bogdan Ficek** twierdzi, że to radni nie zrozumieli, co się działo na sesji. *Opozycja głosowała za utrzymaniem stawek bonifikat i tego nie rozumiem. Poza tym nie wystąpili z żadną konstruktywną propozycją, dlatego uchwalono prawie 10-procentowe podwyższenie stawek. Nie zgadzam się z stwierdzeniem, że M. Kawulok konsultowała się w czasie sesji ze mną. Takie zdarzenie nie miało miejsca. Udzielała głosu, ale niektóre wypowiedzi radnych opozycyjnych były zbyt długie, więc trzeba było zwracać im uwagę. Ja milczałem zarówno na sesji, jak i na korytarzu po jej zakończeniu, chociaż słyszałem za swoimi plecami różne obraźliwe epitetki pod moim adresem - informuje B. Ficek.*

Cieszyńsk, jako jedno z nielicznych miast, nie posiada Kodeksu Etyki Radnych. Burmistrz twierdzi, że nie występuje z takim wnioskiem, bo rada by się przeciw niemu „nastroszyła”. Kodeks z pewnością by się w Cieszyńsku przydał, bo dzięki niemu byłoby jasne, kto, jak długo i kiedy ma na sesji prawo swoje argumenty przedstawiać.